



Jefte przeciwko Ammonotim

Bóg używa tych, których Mu się Upodobało

Złożyłem bowiem ślub Panu i nie mogę się cofnąć – Sędz. 11:35, BW.

Ósmy sędzia licząc od Jozuego, Jefte Gileadczyk, pojawia się w Izraelu w czasie, gdy jego ludowi, połowie plemienia Manassesza mieszkającej w Gileadzie, zagroza ich południowy wrogi sąsiad – Ammonici. Gileadczyki stali się słabi, ponieważ nie czcili Boga i nie przestrzegali Jego przykazań. Zamiast tego zaczęli czcić miejscowych bogów swoich pogańskich wrogów. Gniew Boży z powodu grzeszności Jego wybranego ludu żyjącego w ziemi Gilead stał się oczywisty, gdy wydał ich w ręce synów Ammona. Ziemia Gilead jest położona na wzgórzach na wschód od doliny rzeki Jordan, od Jeziora Galilejskiego do Morza Martwego i rzeki Arnon.

„Lecz znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, a służąc Baalowi, i Astaratowi, i bogom Syryjskim, i bogom Sydońskim, i bogom Moabskim, i bogom synów Ammon, i nawet bogom Filistyńskim, a opuściwszy Pana, nie służyli mu. Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych. Którzy trapił i uciskali syny Izraelskie od onego roku przez osiemnaście lat, wszystkie syny Izraelskie, którzy byli przed Jordanem w ziemi Amorejczyka, która jest w Galaad. Przeprawili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Judą, i z Benjaminem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie, Boga naszego, i służyliśmy Baalom” (Sędz. 10:6-9, BG).

Jefte był uzdolnionym, moźnym i skutecznym wojownikiem. Był jednym z synów Galaada. Jego matka była jednak nierządnicą. Galaad miał także żonę, która zrodziła mu wielu innych synów. Sprawilo to, że Jefte miał nieuprzywilejowaną pozycję w rodzinie Galaada. Był wykluczony przez swych przyrodnych braci jako syn z nieprawego łoża. Jefte nauczył się jednak walczyć i wyrósł na mężnego wojownika. W konsekwencji jako młody mężczyzna szybko zaprzyjaźnił się z wyjętymi spod prawa gileadczykami. Jego nieprawość nie była tolerowana przez jego braci, został więc zmuszony do opuszczenia swej rodziny. Jefte ostatecznie osiadł ze swoimi przyjaciółmi na wzgórzach Tob (co oznacza „dobry”), na północny wschód od swego miasta. Jego banda rosła w siłę i grasowała na pobliskich terenach w

celu zdobycia pożywienia oraz innych dóbr koniecznych do przetrwania. Jefcie powodziło się jako walecznemu przywódcy, dlatego sława o nim rosła i nawet starsi Gileadu poważali go w pewnym stopniu.

Od dziewiętnastu lat miasteczka i wsie Gileadu były ciemnione przez Ammonitów, którzy w Izraelitach z Gileadu widzieli lud, który odebrał im ich własną ziemię trzy wieki wcześniej (Sędz. 11:13,26) [choć tak naprawdę Izrael odebrał tę ziemię wrogowi królowi Heszbonu, nie Ammonitom]. W końcu starsi Gileadu zaczęli szukać pomocy u Jefty, by ten obronił ich przed Ammonitami i odzyskał ziemię należącą do tego pokolenia. „I rzekli do Jefty: Pójdź i zostań naszym wodzem, a podejmiemy wojnę z Ammonitami. Lecz Jefte odpowiedział starszym Gileadu: Czy to nie wy z nienawiści wygnaliście mnie z domu mego ojca? Dlaczego przychodzicie do mnie teraz, gdy popadliście w niedolę?” (Sędz. 11:6-7). Jefte był zadowolony i poczuł się zrehabilitowany, że w końcu odzyskał szacunek swego ludu. On i jego ludzie także uważali Ammonitów za wrogów. Jefte zapewnił sobie posłuszeństwo starszych domagając się, by przywrócili go do domu w Gileadzie i do jego członków rodziny. W ten sposób odzyskał szacunek, którego potrzebował, by walczyć przeciwko Ammonitom. Całą władzę wojskową oddali Jefcie jako swojemu przywódcy. W ten sposób jego armia się powiększyła a następnie została pouczona odnośnie taktyk i strategii, by pokonać Ammonitów. Jego pokora przed Panem objawiła się w tym, jak postąpił jako przywódca gileadzkiej armii: „Tedy szedł Jefte z starszymi z Galaad, i postanowił go lud hetmanem i książęciem nad sobą; i mówił Jefte wszystkie te słowa przed Panem w Masfa” (Sędz. 11:11).

Jefte mądrze postąpił usiłując negocjować z Ammonitami, by zminimalizować przelew krwi w bitwach. Pertraktacje okazały się jednak daremne. Ammonici czuli, że Izraelici nie byli pierwszym ludem w Gileadzie, ponieważ sami twierdzili, że byli tam jeszcze przed Jozuem. Ammonici wierzyli, że mają rację, potęgę i moc, by podbić Gileadczyków. Jednak nie wiedzieli, że Jefte dysponuje Bożą ochroną dla swej armii – ochroną, która prowadziła do zwycięstwa, gdy tylko wywiązywała się bitwa z Ammonitami. W końcu, kompletnie pobici Ammonici musieli się wycofać.

Ślub

Przed bitwą „czynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeżeli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje, tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wrócę w pokój od synów Ammonowych,



to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie. A tak Jefte ciągnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego” (Sędz. 11:30-32). Po uczczeniu zwycięstwa i uwolnieniu kraju od Ammonitów, Jefte udał się do domu. Niestety, ku jego rozpaczy pierwszą osobą, która wyszła z domu, by go powitać z tamburynami i radosnym tańcem, była jego córka. Była jego jedynaczką. Jefte był zdruzgotany widząc, że będzie ona jego całopaleniem dla Pana. Nie mógł jednak cofnąć słowa danego Panu. Złożenie Panu ślubu jest tak ważne, że Jefte musiał go wypełnić. Gdy ujrzał swoją córkę rozdarł swoje szaty jako znak wielkiego smutku i żalu. Musiał powiedzieć jej o swoim ślubie, żałując, że uczynił go tak ogólnym. Jednak ślub musiał być wypełniony. „Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywołały ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczże masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich?” (Kazn. 5:4-6).

Tak bardzo córka Jefte miłowała swego ojca i uniżyła się do jego ślubu, że zgodziła się być jego ofiarą. Poprosiła ojca, by dał jej dwa miesiące, by mogła chodzić po górach i „opłakiwać” swojej dziewictwo ze swoimi towarzyszami. Po dwóch miesiącach powróciła do ojca i wersety mówią, że „wypełnił nad nią ślub swój, który był uczynił; a tak ona nie poznała męża” (Sędz. 11:39). Na szczęście ofiary z ludzi były surowo zabronione w Zakonie (5 Mojż. 12:30-32). Dlatego musiał zostać uczyniony odpowiedni zamiennik za śmierć. Wierzy się, że jej miłość i posłuszeństwo względem ojca zostały wypełnione w tym, że pozostała panną do końca swego życia. Nie móc wyjść za mąż ani urodzić dzieci było wówczas równoznaczne z byciem uznanym za umarłą. W konsekwencji zastosowanie się do ślubu sprawiło, że Jefte żył w smutku nad „śmiercią” swej córki przez pozostałe sześć lat swego życia, w czasie gdy wypełniał się jego ślub (zobacz Reprint 2897) [Uwaga Wydawcy: Przypis na marginesie w KJV w Sędz. 11:31 mówi: „k-tokolwiek... ten będzie Pański lub złożę to na ofiarę całopalną {dosłownie: ofiarę unoszącą się w górę}”, co sugeruje, że był pewien wybór. Inną sugestią jest: „i złożę mu ofiarę całopalnią” {„Diaglott”, dodatek: Jefte, R2897}. Hebrajskie słowo v'haghalythihu dosłownie oznacza „i/lub spowoduję jego/jej ofiarowanie”. W każdym przypadku ofiary z ludzi były nieczyste {5 Mojż. 12:29-31, 14:3-8}. Córka Jeftego mogła być jedynie oddana Jehowie {pozostając dziewicą}].

Podsumowanie - duchowe zadowolenie

W czasach starotestamentalnych Bóg wybierał mężczyzn i niewiasty, by prowadzili do zwycięstwa nad

opresjami i przywracali pokój Izraelowi w ziemi, którą Bóg im dał. Grzech sprawił, że Izrael nie trzymał się praw i przepisów danych przez Boga. W konsekwencji Jego gniew sprowadził sprawiedliwość na Izraelitów, pomagając im powrócić do stanu duchowego zadowolenia, codziennego czczenia i wielbienia Boga. Jest to tak proste, a jednak czasem tak trudne, ponieważ grzech nas zaślepia. Jefte miał już Bożą łaskę, by zwyciężyć nad Ammonitami, nie musiał czynić ślubu Bogu. Powinien być zadowolony z łaski, jaką Bóg go obdarzył. Boska miłość i opatrność dla nas, którzy ofiarowaliśmy Mu nasze życie, powinna powstrzymać nas przed czynieniem Mu zbyt pochopnych ślubów.

Na mocy naszego ślubu ofiarowania, my, jako Nowe Stworzenia w Chrystusie, jesteśmy pomazani przez Boga, by czynić Jego wolę i ostatecznie pomóc zaprowadzić Wiek Tysiąclecia – tysiącletnie panowanie pod wodzą Jezusa Chrystusa. To duchowe zadowolenie pojawia się w naszych umysłach i sercach, gdy wykonujemy naszą codzienną służbę i zobowiązanie względem naszych rodzin, braci i przyjaciół. Brat Russell ujął to bardzo dobitnie: „Dla wszystkich prawdziwie ofiarowanych jest to ważne pytanie. Pomyślmy zatem, że kiedy ofiarowaliśmy się całkowicie Bogu, tym samym okazaliśmy, że nie zostawimy nic dla siebie. To ofiarowanie obejmuje wszystko, co posiadamy, czas, energię i umysłowe osiągnięcia. Oznacza ono również ofiarowanie wszelkich wcześniejszych ambicji, nadziei i celów, do których już w żaden sposób nie staramy się dążyć. Nasz ślub całkowitego ofiarowania oznacza właśnie to – i ani trochę mniej. Co więcej, oznacza on, że to co posiadamy i nasze osobiste umiejętności, nazywane przez Pana talentami, mają nie tylko przestać służyć ziemskim ambicjom itd., lecz że ma się tak stać nie po to, by były pozostawione bezczynnie, ale w celu użycia ich w przeciwnym kierunku – w służbie Bogu, Jego planowi i Jego dzieciom” (Reprint 1281).

Chwała niech będzie Bogu!

Uwaga na temat figury: Jefte był z nieprawego łoża i został odrzucony przez swych braci. Gdy potrzebowali pomocy, wezwali go. Gdy zgodzili się, że będzie ich przywódcą, ocalił ich. Izrael odrzucił Jezusa, Syna Bożego, jak gdyby był z nieprawego łoża (czyż nie powinni się byli nauczyć z lekcji o Jefcie?). Teraz, gdy Izrael powraca do ziemi, napotyka problemy. Jezus Chrystus jest Zbawicielem, który wyratuje Izrael z Armagedonu a następnie przyjmą Go jako swego przywódcę w tysiącletnim królestwie Chrystusowym (córka Jefte mogłaby być dobrą figurą na wierny Kościół).

Norde Cecil